

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
 Dziś: Sabiny.
 Jutro: Szymona i Judy.
 Pojutrze: Narcyza.

Grecko-katolickie:
 Ewfymja.
 Lonhyna m.
 Osyi prep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenia, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lis, zające, borsuki, słonki, jarzabki, gusze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 41 m.
 Zachód „ o 4 g. 42 m.
 Barometr 753. Ślota.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.
 Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**,
 Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorem Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.
 Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

Okrucienstwa sybirskie.

I. W *Neue freie Presse* znajdujemy artykuł wielkiej doniosłości, który, bez najmniejszych komentarzy, aby nas nie pomsadono o stronniczość i przesadę w malowaniu piekła sybirskiego, w dosłownym przytaczamy tłumaczeniu.

„Ubiegłego roku“ — pisze liberalny organ wiedeński — „ukazały się Jerzego Kennana przerażające odkrycia o doli wygnańców i posieleńców sybirskich. Czytelnicy przypominają sobie wrażenie, jakie ta książka wywołała. Czyn skromnego pisarza amerykańskiego przyćmił bohaterstwo najślawniejszych badaczy Afryki. Przeszedł on część świata daleko ciemniejszą. Śród nieopisanych trudności, w walce z przemocą nieznaną granic biurokracją udało mu się odnaleźć gniazda największej nędzy ludzkiej i przypatrzyć się temu, jak na dalekim Wschodzie ludzie grzeszą przeciwko ludzkości. Była to wędrówka przez piekło, podróż naokoło świata najokropniejszej niedoli. Niektóre obrazy nie wychodzą z pamięci, np. strajk głodowy, tak mistrzowsko przedstawiony przez Kennana. Jeżeli zrozpaczeni więźniowie nie wiedzą już, co mają czynić, jeżeli cierpienia ich przekroczyły granicę sił ludzkich, wówczas zmagają się razem, aby nie przyjmować pokarmu. Trwa to dnie, całe nawet tygodnie. Z palcem na tętnie umierających, śledzi kazienny przebieg gorączki; dopiero krótko przed śmiercią zarząd więzienia ustępuje nieco w swej srogości. Wszystko to po prostu jest ohydne, to też po ukazaniu się książki oczekiwano, czy ze strony rosyjskiej nie zjawi się głos powołany, któryby wszem wobec powiedział, że wszystko to nie jest prawdą, albo przynajmniej, że jest przesadzone, albo chociażby tyle, że sfery powołane starają się zaradzić złemu. Ale Rosja milczała. Piekło nie ma wiele słów, pochłaniając swe ofiary. Rosja milczała, ale, jak powiedział ongi jeden z poetów angielskich, jest to milczenie, które cały świat słyszy.

A oto staje się rzecz niespodziana, że rewelacje Amerykanina okazały się niczem wobec nowych odkryć. Widział on cośkolwiek, ale nie widział wszystkiego; udało mu się przez szczytną zająrzeć do piekła, dotknąć się może nogą najwyższego kręgu dantejskiego Inferna i podłuchać to i owo z tego, co się tam dzieje na dole. W tym zjawia się ktoś, który wszystko widział, bo sam wszystko, ale to wszystko przeżył, ofiara terrotycznej sprawiedliwości rządu moskiewskiego, ofiara niewinna, która, aby powiedzieć to od razu, katusze sobie zadane odczuwać musiała podwój-

nie, nie! dziesięćkrotnie. Wasyli Jakszakow pchał taczkę w sybirskich kopalniach ołowiu przeszło dwa lata, aż go śmierć z okropnej wybawiła nędzy. Od czasu do czasu notował on sobie ołówkiem na skrawkach papieru, które mu się dostawały przypadkiem; notatki te zabrał towarzyszył jego, Bajkaliew. Bajkaliew był nihilistą, młodym człowiekiem, o atletycznej budowie ciała. Udało mu się uciec z kaźni i po dwuletniej błakanie dostać się do Europy. Za jego pośrednictwem ogłoszono pozostałe po Jakszakowie papiery, człowieku niesłychanie nieszczęśliwym, przeciwko któremu śnać sprzyściły się losy najsroźsze. Wszystko złączyło się w nim, wykształcenie, młodość, przyjemne stanowisko życiowe, ażeby zaostrzyć uczucie doznawanych katuszy. Jakszakow był młodym uczniem, profesorem filozofii, mężczyzną trzydziestoletnim i właśnie wchodził na drogę kariery akademickiej. Przedtem ożenił się z córką bogatego kupca moskiewskiego. Obchodzono właśnie wesele w domu narzeczonej, muzyka grała, tańczono ochoczo w bogato przystrojonej sali, w tem pana młodego wywołano na chwilę z grona rozbawionych gości. W przedpokoju było trzech tajnych policjantów, którzy go jak najuprzejmiej prosili, ażeby poszedł z nimi na policję; idzie tu widocznie — mówili — o wyjaśnienie jakiegoś nieporozumienia, w kwadransie cała sprawa będzie załatwioną. Jakszakow, nie chcąc przerażać gości weselnych, poszedł tak, jak stał, w ubraniu weselnym, za owymi ludźmi. Na dole, wsiadając do powozu, słyszał jeszcze dola- tujące go z oświetlonych okien tony weselogo wala; potem zatrzaśnięto drzwi dorożki — jak gdyby wieko trumny zamknięto nad nim, nie miał już bowiem nigdy powrócić.

Aleksandra II. zamordowano przed rokiem, po całym państwie rosyjskiem urządzono nagonkę na nihilistów, na współwinnych zbrodni. Ktokolwiek był podejrzany, wędrował na Sybir. Winnych i niewinnych chwytało i wysyłano do tego grobu wspólnego. Każdy, kto tylko podejrzany był o to, że można go podejrzawać, dostawał się na wygnanie. Jakszakow czyste miał sumienie. Był on zawsze obywatelem zapatrywanym konserwatywnych, postępowaniu nihilistów w najwyższym stopniu wrogiem, w sprawach politycznych najmniejszego nie biorącym udziału, człowiekiem w tej mierze zupełnie obojętnym. Pomimo to zaliczono go pomiędzy nihilistów.

W policji wrzucono go do ciemnej celi, gdzie pierwszą przepędził noc, noc poślubną. Wystawcie sobie sytuację: Młody człowiek, znajdujący się na szczycie szczęścia, zakochany po uszy, stojący u progu nieba, a oto naraz tak nielitościwie wyrwany z koła radości i rozkoszy i w najgłębszą zepchnięty przepaść. Więcej, niż potrzeba, ażeby zdrowego człowieka doprowadzić do szaleństwa.

Następnego rana przyprowadzono go do urzędnika policyjnego i pokazano mu kawałek żółtego papieru, z zapytaniem, czy świstek ten poznaje? Był to list studenta Kibalczyca, pisany do studenta Jakszakowa, w którym go pierwszy prosił o „przedmiot przyrzeczony“. Kibalczyk należał do urządzających zamach na cara, a w chwili aresztowania Jakszakowa, już nie żył; powieszono go. I czemże mógł być ów przedmiot przyrzeczony? Więzień zaczął sobie przypominać i przypominał sobie wreszcie: przyrzeczonym przedmiotem był płaszcz gutaperchowy. Ale w jaki sposób miał on to udowodnić? Dla policji przedmiot ów

był i pozostał jedną z owych bomb, które zamordowano Aleksandra II. List wzmiankowany pochodził z czasów daleko dawniejszych, gdy o nihilistach mało co wiedziano. Nie to jednak nie pomogło. Fakt, że Kibalczyk zaciągnął się później do szeregu nihilistów, wystarczył zupełnie, aby Jakszakowa podać w podejrzenie.

Po trzykrotnym przesłuchaniu skazano go na śmierć, a potem „ułaskawiono“ na dożywotnie roboty przymusowe — w dwadzieścia dni po skazaniu był on już w drodze na Sybir. Półtora roku trwała podróż do miejsca przeznaczenia; gdzie na ostatnich krańcach, na pograniczu Mandżurji: podróż z jednej tortury w drugą, historia męczarni, gdzie jedna okropność goni drugą i gdzie nie ma rzeczy tak ohydnej, ażeby w ślad za nią nie szła jeszcze ohydniejsza.

Dary, zapisy, legaty.

Zapisujemy często ofiarność dobroczyńców w formie legatów: zapisów, fundacyj itp. i przyznać należy, że naród nasz pod tym względem nie stoi w tyle za innymi; różnimy się jednak tem, że u nas ta dobroczynność dotyczy mniej ogółu a więcej jednostek. Mamy i my zakłady humanitarne (tow. oświaty ludowej, straży ochotniczych, Sokołów itp.), instytucje zapomogowe, mamy całe klasy społeczeństwa godne i potrzebujące publicznego miłosierdzia. Mówimy wiele o niedoli ekonomicznej ludu wiejskiego, robotników itd., lecz ci mają na wypadek nieudolności do pracy jakie takie zabezpieczenie losu, a nadto i rządy rozciągają już nad nimi opiekę, lecz bardzo mało zwracamy uwagi na smutny los licznej klasy oficjalistów prywatnych, pomimo, że znane jest ich tułacze życie bez pewności o jutro, bez zaopatrzenia na starość lub wypadek niemocy tysięcy ich rodzin, wdów i sierót. Dawniej wśród patriarchalnych więcej stosunków po dworach naszych i oficjalistom wiejskim lepiej się działo; bywała hojna gracia na starość, doznawały poparcia i zaopatrzenia ich dzieci ze strony łaskawych służbodawców, wskutek czego i stosunki gospodarcze odnosiły korzyści. W obec egoistycznych prądów nowoczesnych zmieniły się także stosunki ekonomiczne po dworach, zmienił się sposób zapatrywania i życia panów, a z nimi i los oficjalistów, będących ważnym czynnikiem społeczeństwa. Pozostawieni samym sobie, schodząc do coraz smutniejszych warunków bytu i z nikąd nie widząc pomocy, szukali jej w sobie samych, zakładając przed 25 laty Towarzystwo na wzajemności oparte z siedzibą we Lwowie.

Za granicą oficjaliści prywatni, urzędnicy i w ogóle wszyscy nie mający zapewnionej emerytury, znakomicie dbają o siebie, zabezpieczając się korporacyjnie w zakładach ubezpieczeń, lub zakładając własne w tym celu instytucje, zawsze jednak przy silnym współdziałaniu swych służbodawców i ogółu. Nie rzadko też zdarza się czytać w pismach o znacznych zapisach i fundacjach na podobne zakłady zabezpieczające na starość lub wypadek nieudolności do pracy, byt kilkunastu tysięcy rodzin. U nas inaczej! Nasi oficjaliści ograniczeni na własne siły, wpłacać muszą udziały do swego Towarzystwa z własnych częstokroć zbyt szczupłych dotacyj.

Ze sprawozdań wspomnianego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych czytamy wiadomo, że instytucja ta na same zapisy mogi wydatkuje rocznie z górą 50.000 zhr., obdzia- lając zwyż 500 osób i wydała już sporą sumę, bo



więcej niż 400.000 złr. Potrzeby jednak rosą z dniem każdym, a zasoby niestosunkowo tylko się zwiększają, co zaś smutniejsze, wskutek światowej obniżki procentów, dochody Tow. zmniejszyły się o 10.000 złr. rocznie.

Zbytecznym jest dowodzić, jak dobroczynną jest ta instytucja i jak bardzo na to zasługuje, aby jej w trudnym zadaniu przyjść z pomocą. Jednak tak się nie dzieje! Nie zdarza nam się czytać, by ten lub ów dobrodziej uczynił zapis, legat lub darowiznę temu Towarzystwu.

W podobnym Towarzystwie z siedzibą w Wrocławiu, stanowią stałe wkładki dobrodziejów trzecią część ogólnych dochodów, a gdyby w tym samym stosunku wkładki członków wspierających wpływały do Towarzystwa lwowskiego, uczyniłyby pokazałą sumę 21.000 złr. rocznie. Niestety, sprawozdania wykazują, że dochód roczny z takich wsparć wynosi coś około 500 złr. pomimo rozsyłanych przez zarząd Towarzystwa gorących odezwe.

Gdzie szukać przyczyny tego zadziwiającego stosunku? czy w ogólnym zubożeniu, czy w naszym wybujałym indywidualizmie i krótkowidzeniu w sprawach ekonomicznych i społecznych? Według naszego zdania przyczyna złego tkwi zarówno w jednym jak w drugim i dla tego uznaliśmy za potrzebne podnieść głos w tej dziś już ważnej sprawie, pragnąc, by dobroczyńcy, zapisujący kapitały na muzea, stypendja szkolne itd., raz choćby skierowali miłosierne swe popędy na ulżenie doli oficyalistów, ich wdów i sierot, a względnie na ich Towarzystwo wzajemnej pomocy, które niewątpliwie jest jednym z najbardziej humanitarnych swoich zakładów.

Może słowa te nie przebrzmiają bez skutku, przynajmniej w chwili, kiedy Towarzystwo to święcić będzie za parę miesięcy ćwierćwiekową rocznicę swego istnienia.

Wogóle dobroczynność prywatna powinna być teraz szczególnie skierowaną na instytucje dobra publicznego, któreśmy powyżej wymienili.

Cholera.

W Krakowie zachorowało dotychczas 46 osób, umarło 23, wyzdrowiało 17, w leczeniu pozostaje 6.

W Wiedniu stwierdzono stanowczo wypałek cholery azjatyckiej. Panuje tam olbrzymia pa-

nika a *Wiener Tagblatt* na czele wczorajszego numeru ogłasza, że pismo to drukowane jest na papierze sterylizowanym, wolnym od bakterij. Jest to łapka na naiwnych, gdyż wiadomo, że Virchow oświadczył, iż papier nie jest przewodnikiem cholerycznym.

Bakterjologiczne badania wykazały, że pomocnik okrętowy Ulawski zmarł w Toruniu na cholereę azjatycką.

Stan epidemii w Warszawie 22. bm. był następujący: było chorych 65 osób, zachorowało 5, wyzdrowiało 2, pozostało chorych 68. Wypadku śmierci z powodu cholery nie było ani jednego.

Z powodu zmniejszenia się w Warszawie epidemii cholerycznej, warszawski oberpolicmajster polecił zmniejszyć liczbę lekarzy okręgowych. Lekarze, okręgowi pozostają tylko w tych częściach miasta, które zamieszkuje żydowska i biedniejsza ludność.

Listy z kraju.

Monasterzyska 25. października. (*Kółka rolnicze*) znalazły w naszym powiecie dobry grunt; bo jest ich obecnie 18. Zawdzięczyć to należy p. Arturowi Cieleckiemu właścicielowi Porchowy, który jako delegat głównego zarządu Kółek rolniczych w zakładaniu takowych jest niezmiernym, a istniejące Kółka rolnicze wspiera tak radą, jak pouczeniem i groszem.

W Monasterzyskach powstało „Kółko rolnicze” w roku 1890 z inicjatywy tutejszych mieszczan: Jana Świdzińskiego, Michała Kuta i Marcelego Pawłowskiego, rozwija się pomyślnie, a za staraniem zarządu tegoż kółka, powstały „Kółka rolnicze” w Słobódce górnej i dolnej, w Horoniatynie i Komarówce. Każde z tych „Kółek rolniczych” ma własne sklepy, zaopatrzone we wszystkie artykuły potrzebne dla ludu, zaś „Kółko rolnicze” w Monasterzyskach posiada sklep, mogący zaspokoić wszystkie potrzeby mieszkańców naszego miasta. Uczciwy zarząd sklepu, spoczywający w rękach tutejszego zacnego mieszczanina Feliksa Łabaziewicza, który każdą wolną chwilę bezinteresownie dla dobra „Kółka rolniczego” poświęca, dobry towar, rzetelna waga i umiarkowana cena, ściągają czemraz więcej kupujących do sklepu.

Niestety jednak, sklep „Kółka rolniczego” ogranicza się prawie tylko na odbioreach chłopach

i mieszczanach, inteligencja bowiem tutejsza, zaopatruje się zawsze jeszcze w kramach żydowskich, podających jej towary liche, o cenie tej samej a o gorszej wadze. Niewiedzieć czemu to przypisać, czy apatii, czy złej woli, boć trudno przypuścić, by inteligencja tutejsza nie widziała swej korzyści i nie rozumiała celu tej instytucji, mimo że nawet chłopci i mieszczenie to widzą i rozumieją. Trudnienie się handlem nie jest jednym i wyłącznym celem „Kółka rolniczego”. Jak wszędzie tak i u nas, „Kółko rolnicze” ma swoją biblioteczkę, a członkowie kółka bardzo pilnie książki wypożyczają, lub na czytanie do lokalu „Kółka rolniczego” się schodzą, gdzie również kilka dzienników się znajduje. Od czasu do czasu urządzone bywają pogadanki pouczające, w których członkowie liczni biorą udział i sprawami bieżącymi bardzo się interesują. Nie uchodzi ich uwagi, żadna uroczystość narodowa, którą święcą jak umieją i jak ich stać na to. Na pogrzeb Mickiewicza wysłało „Kółko rolnicze” wieniec, a na pamiątkę tej uroczystości, każdy niemal mieszczanin zaopatrzył się w portret naszego wieszca i nim ściany swej izby ozdobił. Setną rocznicę konstytucji 3. maja obchodzilo w Monasterzyskach tylko „Kółko rolnicze” urządzeniem nabożeństwa i wieczorku z odczytem i przemówieniem w lokalu swoim. W tym roku zawiązało się kółko dramatyczne z samych członków „Kółka rolniczego”, a więc z samych mieszczan i dało na cele „Kółka rolniczego” i inne dobroczynne cele dwa przedstawienia amatorskie, wywiązując się z nich jak na początek świetnie. Zaslugę około tego położył tutejszy nauczyciel ludowy pan Józef Zabski, który z poświęceniem swego drogiego czasu żmudnie nad wyuczeniem się roli dyktantów pracował.

Jest to niejako bilans dwurocznej działalności „Kółka rolniczego”. A wszystko to dzieje się bez współdziałania szerszej inteligencji. I niechże wrogowie ludu naszego mówią jeszcze, że on niedojrzały! i niechże jeszcze pomawiają go o niedojrzałość! Lud nasz zacny, dojrzały, poradny, patriotyczny, nam nie stronić od niego, lecz iść z nim ręką w rękę. Tak nakazuje nam rozsądek i patriotyzm.

Brody 24. października. (*Nowy burmistrz. Serdeczne pożegnanie. Brak dobrych chęci. Wieczorek humorystyczny. Nie rozumiemy. Przeniesienie*). Nowemu burmistrzowi drowi Goldhaberowi nie zazdraszczamy wcale zaszczytu, jakim go ojcowie

21) WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Przez

W. Łuskinę.

(Ciąg dalszy.)

Przy kościele był niegdyś klasztor obszerny. I bogaty był dosyć, bo miasteczko to było Radziwiłłowskie, a ci dynastyczni dziedzice nie zapominali o sługach bożych. Ale klasztor skasowano, na skarb zabrano, zakonników rozpedzono i powywieszono, gmach wielki zapadał powoli w ruinę, aż w końcu część jego jakoś zburzyła się sama, mieszkańcy po cegielce na potrzeby różne go rozebrali, a w drugiej odrestaurowanej, mieściła się dzisiaj policja ziemska, mieszkał stanowy przystaw.

Pop miał dla siebie plebanję nową, obszerną, z cieniastym ogrodem, z gruntem; musieli ją budować obywatela okoliczni, Polacy. Nie to rząd nie kosztowało.

Pop był młody, skądś zza Dniepru przyjechał, choć był z tych okolic, ale w seminarjum był w Wielkorosji, z tym też duchem wrócił w strony ojczyste. Poczł on tu duch katolicki i nie podobało mu się to. Tam on słyszał, że to ziemia do gruntu rosyjska, a tu widzi siedzi na niej polska intryga, księża siedzą gdzieś w biednych pozostałych kościołach, szlachta katolicka, a pomiędzy prawosławnym ludem jakies przyzwyczajenia łacińskie.

Postanowił na razie to zniszczyć, ale jakoś szło mu to oporem.

Ożenił się on z córką popa miejscowego i po nim też objął tę parafię.

Żona jak żona, po polsku rozumiała, a nawet z kiepska czasem jakie słowo rzekła, ale stary żył jeszcze, chociaż liturgji nie odprawiał, i nie sprzeciwiał się zięciowi, ale jakoś sprawy obrusie-

nia i prawosławia gorąco nie brał do serca. Był dawniej księdzem unickim i coś mu z tego pozostało.

Siedział teraz stary w pasiece. Wielkim kapeluszem nakrył głowę od słońca, w szarym, obcisłym był podriaśniku, szerokim na ówierć łokcia pasem podpasany. Drzewa kwitły, akacja pachła, pszczoły brzęczały w powietrzu. Stary drzemał. Rzadka, klinowata siwa broda spadała mu na piersi, a z pod kapelusza wybijały kosmyki włosów długich.

Lubił stary dreptać koło gospodarstwa, koło pszczołek robić, ale gadać, a rozmawiać nie lubił, a już starych czasów nie wspominał nigdy.

— Słuchaj, Jewłampij, a dokądżeś się ty tak ustroił — wołał na zięcia, który właśnie przechodził koło pasieki,

— A, idę od stanowego, nie ma go, wyjechał, włóczy się gdzieś, tu rekruci i opończenci (pospolitaki) czekają.

— A cóż ci do opończenców?

— A nie o opończenców mi chodzi, o co innego, ważniejszego.

— A cóż ważniejszego, to przecież wojna.

— Wojna wojną, a my tu mamy swoją wojnę.

— No, co za wojna? nikt ci przecie krzywdy nie robi.

— Jak mi nie robi. Ta łacińska propaganda, to gorsze od samej wojny, to szatańskie nauszczenia.

— Daj ty spokój już z tym łacynizmem, nie on ci złego nie robi, krzywdy ci nie wyrządza, ot siedzi sobie cicho i basta... nie zaczepiaj go.

— Co siedzi cicho, jak nie mam zaczepiać!... tych odpustów, tej ich Nieporęki mam już dosyć. To intryga... to czysta intryga...

Ojciec Jewłampij był to krępy, średniego wzrostu mężczyzna. Rudy był, brodę miał okazałą, szeroką, włosy puszyste sterczały mu po obu stronach twarzy rumianej i pełnej, bo zaplatał je zwykle w drobne warkoczki, a na dnie uroczyste rozpuszczał; ubrany był w rasę obszerną z szerokimi

wschodnimi rękawami, długą trzcinię w srebro okutą trzymał w pulchnych rękach, a na głowie miał wysoki fioletowy, aksamitny kłobuk, rodzaj cylindra bez dna.

— Et, dałbyś już raz temu pokój, co oni ci winni? Masz dosyć, Bogu dzięki, a resztę niech rząd robi, a ty się nie wtrącaj.

— Wy bo batiuszka zawsze tych Polaków bronicie, tak jak gdyby oni wam krewni byli — docinał Jewłampij.

— Widzisz, stary jestem... krzywdy nie chcę... zresztą... — machnął ręką — ot, idzie twój przyjaciel ten wychrzta, z nim gadaj, a mnie daj spokój... stary jestem... stary.

— Bo to widzicie ojcie — zaczął mięknąć pop Jewłampij, wszakże to Rosja, nie prawdaż?

— Jaka tam Rosja — odpowiedział stary — to kraj zabrany, a nie Rosja, Rosja tam... wskazał na wschód.

— Ależ to jugo-zapadny kraj!

— No, niech będzie jugo-zapadny kraj po waszemu, ale zawsze nie Rosja.

— Ktoby się tam z wami dogadał, wy ich przyjaciel, wiadoma rzecz, wy dawny unita, to za nimi i ciągniecie — odpowiedział hamując się w gniewie młody pop — tem gorzej dla nich. Ja mam dowody, pójdą na Sybir, kościoły zaborą.

Stary machnął ręką.

— Jakie ty tam masz dowody. Et...

— A mam, mam — potwierdził z przyciskiem Jewłampij.

Odwrocił się.

Opierając się na długiej trzcinię zawrócił do domu.

U drzwi czekała go szczególna figura.

— Dzień dobry, batiuszka, ja do was z interesem — przemówił.

— Chodźcie do pokoju — odpowiedział ojciec Jewłampij.

Był to Czech. W ostatnich latach sporo ich przywędrowało na Wołyń, a stamtąd któryś za-

miasta obdarzyli, czeka go bowiem olbrzymia praca w uporządkowaniu finansów miasta, które są bardzo opłakane. Z bagna wybrnąć trudno, chociaż starają się dług gminy konwertować. Wybór Goldhabera przyjęto w całym mieście sympatycznie gdyż odznacza się on gorliwością, pracowitością, jest dobrym Polakiem, a o poboczne interesiki nawet wróg podejrzyczyć go nie może.

Sokół tutejszy pożegnał bankietem swego skarbnika Gubaję, przenoszącego się do Lwowa. Dobrze on zarządzał finansami młodego towarzystwa, skoro w kasie ma przeszło 600 zł.

Brak dobrych chęci pokazuje delegaci z izby handlowej, Rady gminnej i powiatowej, którzy mają szkołę uzupełniającą przemysłową wprowadzić w życie. Fundusze na nią są uchwalone przez te instytucje w kwocie 800 zł. Tylko trochę gorliwości w wypełnianiu obowiązków, a kurs tak praktyczny wejdzie w życie.

Znany humorysta Gustaw Fiszer ubawił nas doskonale swymi monologami tak, że zapomnieliśmy kalkiem o cholery.

Przez wyjazd byłego burmistrza, notariusza Witostawskiego, opróżnione zostały także i honorowe krzesła: prezesa Sokola, przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej i członka Rady powiatowej.

Dr. Opiński, bawiący tu od kilku miesięcy z ramienia namiestnictwa przy dezynfekcji przyjezdnych z Rosji, przeniesiony został do Brzeska w miejsce lekarza pow. Pietrzyckiego a funkcję tę objął tutejszy lekarz dr. Strumiński.

Zaburzenia żydowskie w Ostrowie.

Dziennik Warszawski podał niedawno wiadomość o zaburzeniach żydowskich w Ostrowie, wynikłych z powodu cholery. Uważając *Dziennik Warszawski* za organ urzędowy powtórzyłszy za nim tę wiadomość. Obecnie *Dziennik Warsz.* zaprzecza swym własnym doniesieniom i całą sprawę w zupełnie odmiennym przedstawia oświetleniu, donosząc, iż śledztwo administracyjne i sądowe wykazało, że żadnych zaburzeń w formie napadu jednej części ludności na drugą nie było, lecz tylko 23. września zdarzyła się prosta bójka, spowodowana rzekomo przez to, że warta, postawiona przez osobę, nie mającą do tego żadnego prawa, zabroniła orszakowi pogrzebowemu, niosącemu ciało zmarłego ucznia Fruchtmana przejścia przez ulicę Koczanowską.

„Bójka ta — pisze *Warszawski Dziennik* —

Czesi, znana rzecz, mając ciągle do walczenia z Niemcami, którzy, był czas, mocno ich krzywdzili, wyrobili sobie wygórowane pojęcie solidarności i plemienności słowiańskiej. Czepiali się dawniej Polaki, Niemcezeni byli, a obudzili się na początku tego wieku, a bodaj czy nie obudzili ich z ich niemieckiego letargu trąby legionów polskich, odgłos walki Polaków za wolność, i wielka sława tych bojów. Wówczas na nutę marsza Dąbrowskiego zaśpiewali oni swoją „Hej Slowane“. Pierwszy Jungman, co ich zaczął budzić i uczyć czeskiego alfabetu, dalej Palacky i Rieger. Obudzono ich. Przetarli oni oczy i zaczęli patrzeć na świat słowiański. Polska leżała już pobita, Rosja stała silna. Polska była wiary katolickiej, tej samej co Niemcy, z którymi się Czechy borykały, Rosja prawosławna miała komunę pod dwiema postaciami wina i chleba, jak uczył ich niegdyś Huss, spalony na soborze konstancyjskim, jako mieli taboryci, z dumą ich narodu z Żyżką i Prokopami na czele.

I zaczęli się Czesi wahać, w którym obozie stanąć? Czy iść z Rosją czy z Polską? Polski wprawdzie nie ma, ale jest Galicja, jest sześćdziesięciu trzech posłów polskich w parlamencie wiedeńskim, jest „koło polskie“, a to jest siła realna. Zrażać jej nie można. Potrzebni są. Ale Polacy to łacinniki, oni o Słowiańszczyznę nie dbają, oni chcą tylko swojego polskiego państwa, oni największe wrogi panslawizmu, a Czechom by tak miło było utonąć w tem bezbrzeżnym morzu słowiańskim, a tego morza nie będzie, dopóki Polska i Rosja stoją naprzeciw siebie. Polska wprawdzie zgnieciona, ale z nią liczyć się trzeba. Mają przytem mir u Słowian i powagę. A z drugiej strony Rosja, wielka, potężna Rosja, ze sztandarem panslawistycznym. Co tu robić?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

uciszyła się po upływie godziny. Ani podczas pogrzebu wspomnianego ucznia, ani później, nie dostrzeżono ze strony żydów żadnej intencji rozszerzenia zarazy między chrześcianami za pomocą środków, wymienionych w poprzedniej korespondencji. Nie skonstruowano wypadków zamieszczania przez żydów studzien, w celu rozpowszechnienia epidemii wśród chrześcian. Tak samo też zmyślona została przez korespondenta wiadomość o pochodzie żydów z pochodniami w nocy na 26. września, z tańcami, muzyką i rzucaniem obelg na spotykanych po drodze chrześcian; w rzeczywistości było tylko to, że w początku epidemii objawiło się pewne wśród żydów ożywienie, któremu towarzyszyło pijaństwo, zarówno z powodu ich świąt, jakoteż w celu dodania sobie ducha i osłabienia przygnębiającego uczucia strachu przed cholera, ale następnie w okresie czasu, wskazanym przez korespondenta, żydzi, zdjęci trwożą z powodu coraz bardziej wśród nich szerzącej się epidemii, wpadli w głęboki smutek i żadnych zabaw już nie urządzali.

KRONIKA.

Ława przysięgłych we Lwowie była wczoraj nadaremnie trudzoną, albowiem Adolf Salomon Pordes chirurg z Krystynopola, poszukujący swojego honoru na Rewakowiczu, jako odpowiedzialnym redaktorze *Kurjera Lwowskiego* nie stanął na terminie, ani też nie przysłał żadnego zastępcy dla przeprowadzenia rozprawy. Widocznie przeczuwał nieszczęście, gdyż redaktor zapowiedział dowód prawdy zarzutów przeciwko niemu poczynionych w korespondencji z Krystynopola, umieszczonej 25. czerwca br. Rzecz się miała pokrótce tak: Żona kościelnego tamtejszego Hnatowa potrzebowała pomocy lekarskiej nagląco, bo gwałtowny krwiotok zagrażał jej życiu. Od g. 8. wieczorem do 3. po północy udawano się do Pordesa i popyłano, błagając o pomoc. Wdał się w to nawet ks. wikary (który dysponował biedną kobietą na śmierć) i akuszerka Dudzińska, ale bezskutecznie. Życie kobiety uratował dr. Feuerstein, który nadjechał około 4. zrana. Kwadrans później byłby już zastał trupa. Wypadkiem tym zajął się szlachetny żandarm Ozora, i podał go do wiadomości sądu pow. w Sokalu. Prokuratorja tamtejsza wniosła ukaranie Pordesa z §. 335 kk. Na rozprawie jednak Pordes wykroczył się świadectwem trojga żydów, że wyprawiając żaręczyny córki swojej wówczas był podpity, a zatem „choy“. Rozzuchwalony wyrokiem uniewinniającym sądu powiatowego wytoczył proces *Kurjerowi*, wyłudziwszy przedtem nawet fałszywe sprostowanie na podstawie art. 19. ustawy prasowej. Redakcja za skoczona aktem oskarżenia, sięgnęła do aktów owej rozprawy w Sokalu, i przekonała się, że nietylko przedmiotowa istota czynu została udowodnioną, ale zachodzą przesłanki, iż Pordes, odmawiając pomocy kobiecie, uczynił to raz ze złości, iż klasztor miejscowy, gdzie mąż poszkodowanej jest kościelnym, zasięga zwykle rady lekarskiej dr. Feuersteina, w którym Pordes, spanoszony chirurg, widzi swojego konkurenta, a *poutóre* że Hnatowa jest „dziadówką“, od której nie mógł się spodziewać odpowiedniego honorarjum. Na prośbę Rewakowicza sąd kraj. sprowadził te akta do wczorajszej rozprawy.

Po utworzeniu ławy przysięgłych dwukrotnie wywołano nazwisko Adolfa Salomona Pordesa, jako oskarżyciela, a gdy nikt się nie jawił ani odzywał, przeto na wniosek dra Edw. Lilliena, obrońcy Rewakowicza, trybunał (przewodn. radca Sawczyński) wydał wyrok uwalniający od oskarżenia i skazujący Pordesa na ponoszenie kosztów postępowania sądowego. W razie przeprowadzenia rozprawy, pp. przysięgli byliby się przekonali o przewrotności i kłamliwości takich Pordesów małopolskich, od których nieraz zawisło życie ludzkie, a którzy, gdy na partykularzu osiadł dyplomowany lekarz, nie przebiegają w środkach wojowania z nim i podkopywania jego praktyki.

Przy tej sposobności donosimy, że także Aron Filip namyślał się i odstąpił już od deklarowanego publicznie zamiaru, poszukiwania swego honoru na *Kurjerze*. To samo także uczynił asesor gminny w Tłumaczu pordesowej kategorii, choć się odgrażał przez kilka tygodni procesem. A szkoda. Może się zdecydować jeszcze wielkorządcy Żurawna, którzy tamtejszą ludność chrześcijańską tak dalece przyprowadzili do rozpacz, iż podała do sejmiku petycję o wyłączenie z gminy!

Z tow. im. Staszica. Wybrany na walnem zgromadzeniu 23. bm. nowy wydział zawiadania członków i delegatów tego towarzystwa, iż 25. bm. objął urządowanie. Zanim biuro towarzystwa stanowczo będzie zorganizowane, objął tymczasowo czynności sekretarza Tad. Dwernicki, zaś czynności skarbnika podjął się dr. Michał Grek.

Wydział przypomina, że według §. 10. statutu,

tylko pisma zaopatrzone podpisem prezesa lub wiceprezesa i sekretarza pochodzą od wydziału; wszelkie zaś tymi podpisami niezaopatrzone pisma, dokumenta lub ogłoszenia byłyby nieważne. Uprasza również, ażeby wszelkie korespondencje i przesyłki pieniężne wysyłano pod adresem: „Towarzystwo im. Stanisława Staszica we Lwowie“. Członkowie i delegaci, u których zalegają pieniądze z wkładek lub należności za pobrane do rozsprzedania książeczki, zechcą co rychlej zaległości te wyrównać.

Wydział dołoży wszelkich starań, aby sprawy towarzystwa uporządkować, wydawnictwo w regularny tok wprowadzić, a wartość jego podnieść i w ten sposób spełnić patriotyczne zamiary założycieli i tych szerokich kół polskich, które towarzystwu temu chętnego i ofiarnego udzieliły poparcia. O to poparcie też i na przyszłość uprasza Wydział.

Z Koła literackiego. Posiedzenie sekcji literackiej odbędzie się dnia 28. bm. o g. 9. wiecz. Na porządku dziennym wykład p. Jul. Starkla: „Zola i jego ostatnie dzieło.“ Pogadanka w sprawach sekcji.

Z lwowskiej czytelnicy akademickiej. W uzupełnieniu sprawozdania o pogrzebie Stef. Buszczyńskiego dodajemy, że czytelnicy wysłała na pogrzeb również swego reprezentanta w osobie akad. Maksymiliana Liptaya, który przemawiał nad grobem. Zamiast wieńca przeznaczono towarzystwo 10 złr. na „Szkołę ludową“.

Pamiętkę św. Jana Kantego, patrona swojego, obchodziła 25. bm. szkoła męska im. Elżbiety we Lwowie. Po nabożeństwie u św. Mikołaja, zgromadzili się uczniowie w udekorowanej sali gimnastycznej. Tu ks. Alojzy Czajkowski, katecheta, w sposób popularny opowiedział żywot świętego, będącego chlubą Polski. Następnie popisali się uczniowie naprzemian deklamacjami i śpiewem choralnym, a wychowawcy miejskiego zakładu sierot, uczęszczający do tej szkoły pod kierunkiem swojego nauczyciela Wład. Mięłowicza, odśpiewali szereg doborowych pieśni, między innymi: „Związek przyjaźni“ Mozarta, na trzy głosy; „Pozy“ Klonowskiego, „Krakowiaka“ Niedzielskiego i „Pieśń żeglarzy“ Schuberta. Akompaniował na fisharmonji Fr. Domiszewski. Klasa IV. odśpiewała pod kierunkiem p. Janowskiego „Kaplicę“ Denningera i pieśń ludową „Polatuj myśli“. Podniosła tę uroczystość zakończył przemówieniem senior rady miejskiej p. Stokowski, wzywając uczniów do naśladowania patrona szkoły, a więc do pracy, unikania kłamstwa i posłuszeństwa wobec starszych. Dyrektor szkoły Borecki podziękował obecnym delegatom miasta J. Klimowiczowi i Zygmuntovi Żółkiewskiemu, a p. Stokowskiemu za ofiarowany szkole wizerunek św. Jana z Kęt, którego szkoła do tego czasu nie posiadała.

Dyrekcja kolei skarbowych ogłasza: „Dnia 1. listopada br. wyjdzie dodatek V. do tariff i postanowień taryfowych dla transportu osób i pakunków podróży z 16. czerwca 1890, jakoteż dodatek III. do skorowidza odległości kilometrycznych z dnia 1. stycznia 1892 dla obliczenia należności za przewóz osób cywilnych i pakunku podróży, jakoteż za transporty wojskowe, a mianowicie ostatni oddzielnie w zeszytach dla zachodniej i wschodniej sieci austriackich kolei państwowych i kolei prywatnych, pozostających w zarządzie państwa. Dodatek tariff zawiera postanowienia, że do tańszych cen jazdy wszystkich stref prawna należność stempłowa doliczona zostanie. Dodatkiem tym znosi się uzupełnienie dodatku IV. Wkońcu zawiera dodatek ten inne jeszcze zmiany i uzupełnienia postanowień co do transportu osób i pakunków. Dodatek do skorowidza odległości kilometrycznych zawiera postanowienia, że wcielenie relacji poszczególnych w strefy, ma się skutecznie odpowiednio do rzeczywistego oddalenia, prócz tego uzupełnienia i sprostowania. Dodatkiem tym znosi się wydane uzupełnienie dodatku do skorowidza odległości kilometrycznych zachodniej sieci. O ile na biletach wydawanych nie mogły być jeszcze sprostowane dotychczasowe ceny jazdy, to zauważa się, że od 1. listopada 1892 obowiązują ceny jazdy ogłoszone w wspomnianych tablicach stref i cennikach jazdy. Egzemplarze tego dodatku można nabyć przez stacje albo dyrekcje ruchu“.

Nowa moneta. Węgierskie 20-koronówki już są wybite i w tych dniach puszczane zostaną w obieg. Na jednej stronie przedstawiony jest cesarz, na odwrotnej herb Węgier. — Austriackie próbne egzemplarze zostały cesarzowi przedłożone. Mają się przedstawiać nader dobrze. Moneta zdawkowa ma być bita dopiero w marcu po przebudowaniu urzędu mennicznego.

Jarmark na Jurze zakończy się w tych dniach. Publiczność narzeka słusznie na błota tam panujące, a kupcy tamtejsi są w formalnej rozpacz. Skoro magistrat pobiera od nich opłatę za placowe, to powinien postarać się o to, ażeby do nich dostać się można.

P. L. S. Koebler, artysta-malarz i fotograf, utrzymujący atelier przy placu Marjackim 1. 3. urządził

obecnie na rogu ul. Krętej wspaniałą wystawę, zawierającą kilkadziesiąt fotografii. W pierwszym oknie zebrane są fotografie wojskowych, w drugim są panie, w trzecim mężczyźni (na dole artyści), w czwartym są fotografie mieszane, a w piątym wystawione zostaną wkrótce fotografie malowane farbami olejnymi. Zwraca uwagę fotografia, na której połączony jest Wysoki zamek z Jurem. Zakład p. Koehlera w krótkim stosunkowo czasie wyrosł sobie zasłużoną renomę.

Z komisji dla ustawy karnej. Nieustająca komisja dla ustawy karnej ukończyła 24. bm. dyskusję nad częścią ogólną ustawy karnej i przystąpiła do dyskusji nad częścią drugą, traktującą o poszczególnych zbrodniach i przestępstwach. Referentem tej części jest hr. Piniński. Obradowano już nad zdradą stanu i zdradą państwa. §. 90 przyjęto z poprawkami Jaquesa i Witolda Lewickiego. Zdradę stanu podług projektu ustawy popełnia ten, kto usiłuje 1) cesarza zabić, na ciele i zdrowiu go uszkodzić, lub pozbawić go używania wolności osobistej, albo mu przeszkodzić w wykonywaniu praw jego jako władcy. 2) ustawowy porządek następstwa w monarchji, zasadnicze ustawy państwowe, lub też ustawy krajowe którekolwiek z reprezentowanych w radzie państwa królestw i krajów lub związek między tymi krajami i krajami korony węgierskiej gwałtownie zmienić. 3) terytorjum monarchji, albo jedną część tejże przyłączyć do obcego państwa, albo część terytorjum istniejącego od państwa oderwać.

Zdrada stanu w pierwszym wypadku karana będzie ciężkim więzieniem od 5—20 lat. Kto atoli, zamierzałby uszkodzić cesarza na ciele lub na zdrowiu, lub wykonałby zamach na jego życie, karany będzie śmiercią. W drugim i trzecim wypadku czeka przestępcę ciężkie więzienie (Zuchthaus) lub więzienie państwowe (Staatsgefängnis). Słuszny wniosek Pacaka, by przy zdradzie stanu lub państwa, z wyjątkiem wypadków zamachu na cesarza, wykluczyć ciężkie więzienie, został po oświadczeniu się ministra sprawiedliwości Schönborna odrzuconym. — §. 91 został przyjęty z poprawką Jaquesa i brzmi następująco: 1) Kto umawia się o wykonanie planu zdrady stanu, albo znosi się z obcem państwem, kto nadużywa władzy przysługującej mu nad innymi, władzę nad innymi sobie przywłaszcza, albo wojsko werbuje, zgromadza lub w broni ćwiczy, 2) kto jawnie tj. wśród pewnej ilości ludzi za pomocą rozszerzania druku, albo obrazów, ogłoszeń lub przedstawień, w miejscu dostępnym dla ogółu do zdrady stanu wzywa, — ten karany będzie ciężkim lub państwowym więzieniem od roku do 10 lat.

Zmarli. W Nowym Sączu emer. kapitan 20 pp. w 72 r. życia Franc. Würth a w Trzemesznie kanonik honorowy metropolitalny poznański Napoleon Tomaszewski. — Zmarły w Pradze historyk Antoni Gindely liczył lat 63. Od r. 1862 był nadzw. a od r. 1867 zwyczajnym profesorem historii austriackiej w uniwersytecie niemieckim w Pradze. Należał do najwięcej zasłużonych badaczy historii austriackiej. Prace jego odnoszą się głównie do dziejów XVII. wieku, jak np. „Rudolf II. i jego czasy“, „Historja wojny trzydziestoletniej.“ Jako naczelnik krajowego archiwum, wydał również część dzieła *Monumenta historiae bohemica* z lat 1618—1623.

W Paryżu zmarł w bardzo podeszłym wieku nestor malarzy francuskich Signol. Przez czas pewien był dyrektorem szkoły francuskiej w Rzymie, a następnie wybrano go dyrektorem instytutu. Posiadał kilka medali z wystaw i był oficerem legii honorowej.

Robert Franz, najznakomitszy po Schubercie i Schumannie pieśniarz niemiecki, zmarł w Halli nad Salą, przeżywszy lat 77.

Nieludzka bezwzględność. Z Drohowyża donoszą nam: Podoficer Schäffer z oddziału stadników, transportując konia rządowego ze stacji Rawa ruska do zakładu, tutejszego pomieszczony został w wagonie towarowym, a jadąc cały dzień o g. 9. wieczorem przybył na stację Mikołajów-Drohowyże. Tu wóz odłączono od pociągu, wypchano go poza stację na pole i pozostawiono na noc. Okropna śnieżycą z deszczem prała ten wagon, a dotkliwie zimno dokuczało człowiekowi i koniowi, zwłaszcza że żołnierz był lekko ubrany. Krzyczał i pukał, lecz nikt go nie słyszał i dopiero o g. 7. zrana nazajutrz wyładowano „towar.“ Koń i człowiek mogli życiem przypłacić taki noceleg.

Gwałt publiczny. Z Bochni donoszą nam, że we wsi Gawłowie, 1 1/2 mili od tego miasta w nocy na 23. bm. parobek Tomasz Chołyst wdarł się do pomieszczenia miejscowej nauczycielki, Marji Z., i nożem zadał jej tak ciężkie rany, że biedaczka jest w niebezpieczeństwie życia. Zbrodniarz liczy 25 lat i już od dłuższego czasu prześladował upatrzoną ofiarę. Panna Z., zagrożona, prosiła o przeniesienie, ale nie mogła się doprosić. Fakt ten świadczy, w jak przykrem nieraz położeniu znajdują się dziewczęta, zmuszone bez należytej opieki przyjmować posady nauczycielskie po wsiach.

Stryjski oddział tow. Rodzina wybrał prezesem Pawła Stwiertnię inżyniera, zastępcą prezesa Fel. Blautha inżyniera, sekretarzem Józefa Kirschnera inżyniera, członkami zarządu zaś Bała i Krasieńskiego.

Marjan Raciborski, znany botanik i asystent uniwersytetu w Krakowie, otrzymał stypendjum naukowe z fundacji Gałęzowskiego w kwocie 5000 franków i wyjeżdża na studia za granicę.

Samobójstwo hr. Bethlena. W Wenecji zastrzelił się w tych dniach 66-letni hr. Ollivier Bethlen, krewny węgierskiego ministra rolnictwa. Przed laty był on posiadaczem wielkiej fortuny, którą jednak przepuścił. Podczas rewolucji w r. 1848 walczył dzielnie w Siedmiogrodzie pod komendą generała Bema. Usiłował on też w swoim czasie założyć fachowe pismo wojskowe, atoli przedsięwzięcie nie powiodło się. Stosunków z rodziną nie utrzymywał. W ostatnich latach podupadł zupełnie. Przyczyną samobójstwa była niechęć do życia.

Demonstracje w sądzie. Jak wiadomo z telegramów, odbyły się w sądzie praskim podczas uwolnienia oskarżonych w procesie o spadek po W. hr. Waldsteinie niebywałe manifestacje — do tego stopnia, że przewodniczący zagroził wypróżnieniem sali. Gdy ogłoszono wyrok uniewinniający, oskarżeni Weinelt i Kleidorfer wybuchnęli głośnym płaczem i skłonili się przed przysięgłymi. Całe audytorjum składało im gratulacje, a uwolnieni dziękowali za te objawy współczucia. Weinelt powiedział pomiędzy innymi: „Żona moja jest chora, wiadomość, którą jej przyniosę, najlepszym będzie lekarstwem“. Kurytarz i przedsiownik trybunału przepełnione były publicznością, która nie mogła otrzymać wstępu do sali. Tysiączna publiczność czekała na placu Karola i usłyszawszy o uwolnieniu, zaczęła krzyczeć na cześć obrońcy dra Herolda, znanego posła młodocześniejszego, „Slava“ i „Na zdar“. Gdy dr. Herold pokazał się na ulicy, owacje się powtórzyły. Tak samo burzliwie demonstrowano na cześć Weinelta i Kleidorfera, Damy rzuciły im kwiaty, a publiczność towarzyszyła im aż do domu. Odprowadzono także dra Herolda. Wiśść o uwolnieniu rozniosła się lotem błyskawicy po mieście, do ekspedycji dzienników przypuszczano szturm formalny.

Żona Weinelta ciężko była chora z powodu wrażeń doznanych; urodziła jej się córka przed czasem. Obecnie ma się jednak lepiej.

Kraj. Rada szkolna zamianowała Andrzeja Pałysa, zastępcą nauczyciela szkoły ćwiczeń w seminarjum nauczycielskim w Rzeszowie, Helenę Lorchową nauczycielką w Gajach Starobrodzkich, Michała Czubatego w Niemiaczu, Weronikę Kaczównę w Moszczenicy, Teofila Swierczyńskiego w Słopicach królewskich i Jana Durbasa, nauczycielem młodszym w Mszanie dolnej.

Papież zachorował w sobotę. Znalaziono go omdlałego. Leżał schylony nad książką i robił wrażenie trupa. Lekarz przyboczny przyprowadził go do przytomności.

Ks. Eustachy Sanguszko, marszałek wyjechał do Gumnuisk.

Samobójstwo. Onegdaj przed południem, we własnym mieszkaniu pod l. 7. przy ul. Paulinów, 23-letnia Marja Sturczyńska, żona wachmistrza ułanów, odebrała sobie życie trzema strzałami rewolwerowymi, z których jeden ugodził ją w okolicę serca, dwa zaś w jamę ustną. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Komisja krajowa dla spraw przemysłowych odbędzie posiedzenie 6. listopada. Na porządku dziennym następujące sprawy: Sprawozdanie z czynności sekcji administracyjnej i biura komisji za czas od 8. września br. Uregulowanie stosunku komisji do rządu w sprawach wykształcenia przemysłowego. Ustanowienie stypendjów dla młodzieży handlowej. Podania o pożyczki z funduszu przemysłowego. Sprawy stypendyjne. Wnioski członków.

Wezwanie do powrotu. Następujące osoby, przebywające za granicą wzywane są do powrotu przez władze rosyjskie w Warszawie: Antonina Tuzińska 35 lat, Ignacy Skowroński 26 l., Władysław Stanisław Zawistowski 26 l., Franciszek Moszczyński 24 l., Ludwik Smulski 32 l., Franciszek Grudowski 39 l., Jan Cackowski 37 lat, Antoni Błaszczak 30 l. i Samuel Falkowski 44 lat.

Z życia towarzyskiego. Dnia 30. bm. odbędzie się w Knihyńcach ślub panny Olimpji Arciszewskiej z p. Erazmem Zarebą.

Ślub magistra farmacji p. Hermana Englendera z panną Joanną Parnasówną odbędzie się w Tarnopolu d. 1. listopada br.

Biblioteka hr. Baworowskiego. Zasłużony dyrektor Zakładu Ossolińskich, dr. Wojciech Kętrzyński, wydał świeżo w odbite „Teki konserwatorskiej“ zajmującej opis biblioteki hr. Wiktora Baworowskiego, mieszczącej się w jego własnym domu, w byłym arsenale

Sieniawskich. Biblioteka ta posiada między innymi bardzo bogaty zbiór rękopisów, dochodzących do liczby tysięcy tomów. Hr. Wiktor Baworowski nie szczędził ofiar ani trudów, aby zebrać tę piękną kolekcję rękopisów, czego dowodem są nazwiska uczonych, których zbiory wchodziły obecnie w skład jego biblioteki, a mianowicie zbiory Bandtkiego, Stronczyńskiego, Batowskiego, Antoniego Grabowskiego, Osieńskiego, Zubrzyckiego, hr. Aleks. Stadnickiego i innych.

Biblioteka hr. Baworowskiego posiada wielką liczbę rękopisów średniowiecznych i kilka starych ruskich rękopisów, których zbadaniem powinni się zająć nasi uczeni. Nadto, bogata ta biblioteka posiada jeszcze kilkanaście tomów pryncypów i materiałów do historii XIV wieku, a rękopisów tyńskich jest tutaj niemal tyle, co w bibliotece seminarjum duchownego w Tarnowie.

Zaduski. W dniach 1. i 2. listopada ulica Piękarska od g. 3. popoł. będzie dla przejazdu zamknięta. Dojazd do cmentarza Łyczakowskiego jedynie ulicą Kochanowskiego (Rury) a odjazd ulicą Łyczakowską. Dla uniknięcia ścisku otworzono drugie wejście do cmentarza z ulicy św. Piotra i Pawła naprzeciw realności p. Schimslera.

Fundacja Kochmana dla literatów polskich. Wczoraj odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie komisji powołanej przez Wydział krajowy do ocenienia dzieł nadesłanych na konkurs z fundacji Franciszka Kochmana, przeznaczonej dla premiowania literatów polskich za najlepsze dzieła napisane w języku polskim z wyjątkiem dzieł treści religijnej i teologicznej. W rb. są do rozdania z tej fundacji dwie premie w kwotach 1000 i 500 zł.

Na konkurs nadesłano ogółem 26 dzieł. Z końcem listopada zbiorą się ponownie członkowie komisji dla zdania sprawy z oceny nadesłanych dzieł i powzięcia uchwały w sprawie nadania premij. Na konkurs nadesłano następujące dzieła:

Bronisław Dembiński: „Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu soboru trydenckiego“.

J. A. Mor...: „Słowo z językoznawstwa vel lingwistyki“, „Aerometr alias Drogowskaz historjo-geograficzny“, „Pogląd krytyczny na utwór Kaja Kornela Tacyta w Germanii“ „Aenetae-Venetae“ etc., szkice europ. wschodn. Indyj, studjum historyczne.

Dr. Antoni Józef Rolle: „Opowiadania historyczne“ 5 serji, „Niewiasty kresowe“, „Ks. Stanisław Chołoniński, opis podróży kijowskiej, odbytej w 1840 roku“, „Z życia Zygmunta Krasieńskiego. Pierwsza miłość i jeden z pierwszych przyjaciół“.

Dr. Stan. Karwowski: „Rakoniewice“, „Podróż do Włoch“, „Grabów, w dawnej ziemi wieluńskiej“, „Z aktów grodzkich“, „Wspomnienia podchorążego z roku 1831“.

E. S. Kotowicz: „Oczyszciciel mowy polskiej, czyli słownik obcośłowów... z wysłowieniem i objaśnieniem polskiem“.

Michał Żmigrodzki: „Jeremiasz Prorok“, dramat historyczny.

Marji Kónopnickiej słowa, Zygmunta Noskowskiego muzyka: „Śpiewnik dla dzieci“.

X. Y. Z. „Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. Podług źródeł wiarygodnych“.

A. Sozański: „Wydział politycznej geografji, rządu i administracji dawnej Polski przy końcu istnienia całego państwa 1648—1772“.

Juljan Łętowski: „Nowocześni bohaterowie“, nowela i opowiadania; „Na bożym świecie“ nowela i obrazki; „Robakiewicz“, nowela i obrazki.

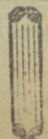
Handlarze dziewcząt doczekają się wreszcie wyroku dziś o g. 4. popołudniu. Wyrody prokuratora i obrońców trwały przez półtora dnia do wczoraj do g. 1 w południe.

W Czytelnicy dla kobiet odbędzie się w sobotę 29. bm. odczyt prof. Linbacha: „Z dziedziny nauk przyrodniczych“.

W salach kasyna miejskiego odbędzie się we wtorek 8. listopada staraniem towarzystwa prawniczego koncert spacerowy, na który zapraszają: prezes tow. Aleks. Mniszek Tehórznicki i przewodniczący komitetu radaea Karol Misiński.

Z amerykańskich sądów. Przed sądami amerykańskimi stanęła niedawno kobieta oskarżona o otrucie męża. Na stole sądowym znajdował się kawał zatrutego omletu, który nieboszczykowi śmierć zgotował, a którego resztki znalaziono jeszcze w mieszkaniu zmarłego. Eksperti przysięgli oświadczyli, że omlet zawiera bardzo silną truciznę, która nawet w najmniejszych dozach śmierć zgotować może, a prokurator wysnuł z tak przekonywających indycej jasno sformułowane i wszechstronnie uzasadnione oskarżenie. Zdawało się, że dla trucicielki nie ma ocalenia — ale w Ameryce wszystko jest możliwe. Podnosi się obrońca i rozwijać zaczyna w deklamacyjnej

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicz, inżyniera
we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzioną na cery w gorącym stanie, jedyną taką
środek pewny izolujący wilgoc. Odbudowa ustalonej jako jedynym środ-
kiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zaradkowsko ścisły
w mieszkalnictwie. Stany zasobny grzybnik drzewny.

wzruszającej przemowie zalety oskarżonej, opisuje jej lata dziecięce, jej przywiązanie do rodziców itd., a gdy wszyscy zdumieni słuchają dziwnego panegiriku *chwyla nagle ze stołu kawał zatrutego omlotu, zjada go z wielkim apetytem* i wołając: „oto dowód, że ona jest niewinna!” wybiega ze sali. Sędziowie wobec tak przekonującego dowodu uwolnili oskarżoną od kary, a obrońca tymczasem wpadł do przygotowanej izdebki, w której już dwóch lekarzy na niego czekało. Podano mu silnego emetyku, który uwolnił żołądek od trujących substancji i wkrótce sprytny adwokat znów zdrów i cały zadziwił sędziów wymową swoją. Prawdziwie po amerykańsku!

Inauguracja rektora na uniwersytecie wiedeńskim odbyła się 24 bm. Ze sprawozdania za r.eszły dowiadujemy się, że wartość stypendjów i fundacyj na uniwersytecie wiedeńskim z końcem lipca 1892 wynosiła 1 milion i 91.590 zł. Nowowyzbrany rektor, prof. Ludwik, wygłosił odczyt pt.: „O stosunku chemii do nauki prawa“.

„Kurjer“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* jest do nabycia w administracji (Chorażczyzna 5.) po cenie zniżonej 40 cent., na prowincję z przesyłką pocztową 45 cent.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 26 października. W obecności cesarza i licznych dygnitarzy, obchodziła dziś Akademia sztuk pięknych uroczystość 200-letniej rocznicy swego istnienia, a to odsłonięciem w auli tablicy pamiątkowej z wizerunkiem swych założycieli: cesarzy Leopolda I. i Franc. Józefa.

Wczoraj do g. 8 wieczorem nie otrzymał fizyk miejski żadnego doniesienia o nowym wypadku cholery, ani nawet o wypadku podejrzanego słabości.

Drugi stwierdzony oficjalnie wypadek cholery azjatyckiej w Wiedniu, tyczy się majtki Hoecka, który przybył tu w zeszłym tygodniu z Budapesztu. Przeniesiono go bezzwłocznie z okrętu do szpitala epidemicznego, gdzie obecnie pozostaje.

Profesorowie Nothnagel i Weichselbaum oświadczyli, że nie sądzą, jakoby cholera mogła przybrać w Wiedniu charakter epidemiczny.

Bukareszt 26. października. Królowa rumuńska Elżbieta znowu ciężko zapadła na zdrowiu.

Paryż 25. października. Rząd rosyjski prowadzi dalej rokowania z domem Rothschildów względem nowej pożyczki. Negocjacje doprowadzą w tych dniach do pomyślnego rezultatu.

Warszawa 27. października. *Dziennik Warszawski* oświadcza, że podane przez niego za redakcji Kotakowskiego wiadomości o rozruchach żydowskich w Ostrowie, spowodowanych cholera, są zupełnie zmyśnione. Nie było tam żadnych zgoła rozruchów.

Wiedeń 27. października. Dziś przyjmie Taaffe na audjencji byłego burmistrza Liberca, dra Schueckera, oraz wiceburmistrza Pradego. Obaj zjawiają się także prawdopodobnie u cesarza, aby go zapewnić o lojalności mieszkańców tego miasta.

Z powodu cholery zakazały władze w całym policyjnym okręgu wiedeńskim wszelkich zgromadzeń, zwołanych nawet za zaproszeniami. Z powodu tego zakazu życie stowarzyszeń nie będzie mogło tej zimy prosperować.

Jak słyhać, arcyksiążę Ferdynand d'Este zamianowany został przez cesarza generał-majorem. Po powrocie z podróży ma on objąć komendę brygady.

Dyrektor Izby deputowanych, tytułarny hofrat dr. Blumenstock, zamianowany został rzeczywistym radcą dworu.

Wszyscy urzędnicy sądowi w Wiedniu aż do auskultantów rzekli się pomocy państwowej, wynoszącej 12 złr. na głowę. Z powodu tego zręczenia się, pomoc dla manipulandów znacznie zostanie powiększoną.

Wczoraj nie zdarzył się tu żaden wypadek cholery. Przywóz śledzi szkockich w beczułkach zamkniętych via Szwecji został znowu dozwolony.

Giełda. Kredyty 310.62, renta majowa 96.50, węg. renta złota 112.12, losy tureckie 46.30, rubel 118.1/2.

Praga 27. października przy wczorajszych wyborach uzupełniających weszło do rady gminnej 14 młodoczechów a 17 staroczechów. Młodoczechy zdobyli cztery nowe mandaty. Tym razem wybrało młodoczechów i drugie ciało wyborcze.

Budapeszt 27. października. Wczoraj zachorowało tutaj 16 osób, zmarło 8. W Osieku zmarł wczoraj na cholere pewien żołnierz.

Komitet pomnika dla honwedów podał się do dymisji.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej przyznał minister Csaky, że w ministerstwie panują różnice co do polityki kościelnej. Pomiędzy innymi wzbrania się Watykan zamianować kardynałów węgierskich.

Paryż 27. października. Wyrok rozjemczy prezydenta ministrów, Loubeta, w sprawie zmowy górników w Carmaux postanawia, co następuje: Calvignac będzie znowu przez Towarzystwo przyjęty jako robotnik i będzie przez cały czas urzędowania swego jako burmistrz w Carmaux miał urlop. Towarzystwo przyjmie napowrót do służby wszystkich robotników, którzy strajkowali, z wyjątkiem tych, którzy byli skazani przez sąd w Albi.

Dyrektor Humblot pozostanie nadal na swoim stanowisku. Oprócz tego dyrektor ten zobowiązał się podać do dymisji. Wyrok ten nie zadowolili strajkujący, którzy oświadczyli, że solidaryzują się ze skazanymi w Albi towarzyszami. Komitet strajkowy zebrał się na naradę.

Deputowani Clemenceau, Pelletau i Millrand wezwali wszystkich posłów republikańskich, aby się przed dzisiejszym posiedzeniem zebrał w pałacu Izby celem naradzenia się w sprawie zmowy w Carmaux i wynikających z niej dla stronnictwa republikańskiego skutków.

Deputowani ci posłali także strajkującym pisemne sprawozdanie z wybrania powierzonego sobie mandatu, oświadczając, że będą nadal walczyć za ich prawa. Clemenceau zjawił się w Izbie dopiero o 6. wieczorem, zachowując się więcej powściągliwie niż Pelletau, mówiąc tylko tyle, że nikt mu tak jeszcze nie zjechał jak prezydent ministrów Loubet. Ogółem zdania o wyroku są podzielone: socjaliści i radykałsi są niezadowoleni i mniemają, że strajk w Carmaux potrwa dalej, inni deputowani twierdzą, że, przyjąwszy wyrok, nie można go już krytykować. Podnoszą się także głosy dowodzące, że z powodu całej tej sprawy przesilenie ministerjalne jest nieuniknione.

Wieczorem zebrały się tłumy przed redakcją „Narodnych listów“, wznosząc z powodu zwycięstwa okrzyki tryumfu. W redakcji staroczeskiego „Hlasu naroda“ powybijano szyby. Policja rozpedziła demonstrantów.

Berlin 27. października. W Lipsku zmarł wczoraj sławny pandektysta prof. Windscheid, w Getyndze zaś sławny ekonomista prof. Adolf Soetbeer.

Hamburg 27. października. Wczoraj zachorowało 6 osób, z tych zmarła 1.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Dziecko szczęścia“, operetka w 3 aktach Millöckera.

„Przegląd emigracyjny“. Czasopismo to wychodzące zaledwie od trzech miesięcy, poruszyło już tyle ważnych kwestyj, iż zasługuje na jak najszczerszą sympatię. Dość tylko wspomnieć, iż *Przegląd emigracyjny* pierwszy wziął na siebie misję zapoznania nas bliżej z 1 1/2-milionowym społeczeństwem nowo-polskiem w Ameryce i pierwszy zwrócił uwagę na potrzebę zawiązania z temże bliższych stosunków. Podróż prof. dr. Dunikowskiego, która wywołała entuzjazm w całej Polonji amerykańskiej, aczkolwiek nie wyszła z bezpośredniej inicjatywy *Przeglądu emigracyjnego*, jest jednak pierwszym owocem zainteresowania się społeczeństwa naszego emigracją. Nader obfita jest treść ostatniego numeru *Przeglądu*. W artykule dr. Siemiradzkiego, członka ekspedycji południowo-amerykańskiej o Brazylii, znajdujemy bardzo ważne szczegóły o Polakach w stanach Parana, St. Catharina i Rio Grando du Sul. Autor konstatuje pomyślny rozwój kolonij polskich w Paranie. W Curytybie (stolica Parana) rozwija się pomyślnie towarzystwo imienia Kościuszki. Towarzystwo to cierpi jednak na wielki brak książek i pism polskich i prosi o nadsyłanie tychże (Redakcja *Przeglądu emigracyjnego* pośredniczy). W drugim artykule „Polacy w krajach tureckich i potureckich (Chołoniewski) opisana jest kolonia polska Adampol w Małej Azji, istniejąca już od lat kilkudziesięciu.

Bardzo interesującym jest dalszy artykuł dr. Wiktora Ungara o kolonizacji na zasadzie współdzielczości, na której to zasadzie opierają się dziś liczne stowarzyszenia udziałowe, jak: zaliczkowe, konsumcyjne, produkcyjne itd. Myśl zastosowania zasady współdzielczości w dziedzinie kolonizacji, podniósł pierwszy w Anglii niejaki Rees w r. 1889. Rees objechał całą Anglię propagując swoją ideę i zyskał mnóstwo zwolenników nawet w najwyższych sferach arystokracji angielskiej. W tym samym roku tj. w 1889 zawiązało się już stowarzy-

szczenie „Cooperative colonisiny society“, mające na celu kolonizację Nowej Zelandji, fachowe zaś czasopismo *Capital and Colonisation* stało się urzędowym organem tego stowarzyszenia. W rok później zawiązało się nowe stowarzyszenie „Canadian cooperative society“, a w ostatnich czasach powstały liczne projekta nowych stowarzyszeń. Autor jest zdania, iż przysła zorganizowana kolonizacja polska mogłaby się z korzyścią oprzeć na zasadzie współdzielczości, stowarzyszenie zaś oparte na tej zasadzie, mogłoby się obok kolonizacji zamorskiej zajmować również kolonizacją wewnętrzną (parcelacją) zakupem majątków opuszczających kraj, a tem samem przyniosłoby wielką korzyść wychodźcom.

W artykule „Emigracja ludu z Galicji wschodniej“ podniesiona jest bardzo ważna i zasługująca na poparcie myśl założenia biura pracy, mającego na celu pośredniczenie i dostarczanie pracy ludności wiejskiej i ograniczenie w ten sposób gorączki emigracyjnej, mającej podstawę w nędzy i braku odpowiedniego zarobku.

W rozmaitościach opisany jest zjazd śpiewaków polskich w Grand Rapids w stanie Michigan, oraz program obchodu Kolumba w Chicago, w którym to obchodzie weźmie udział 54 stowarzyszeń polskich w liczbie 5.000.

Za Oceanem.

Kościółów wzniesionych przez Polaków naliczają w St. Zjednoczonych 147, a obsługujących je *księży polskich* jest około 160. W Chicago znajduje się kościół parafjalny polskich 9 i projektuje się budowa 10.; przy nich w *szkółkach* uczy się 8.000 *dzieci*. Dzielnice miasta, w których ludność polska grupuje się dokoła swoich kościołów, nazwy swe pospolicie biorą od imienia patronów i patronek świętych: Stanisławowo, Wojciechowo, Jadwigowo, itd. W architekturze świątyni zaczyna od pewnego czasu grać rolę nie tylko dbałość o wygodę i obszar, lecz też i wzgląd na estetykę. Nowy kościół, poświęcony tej wiosny w Chicago na przedmieściu Bridgeport, odznacza się wytwornością stylu romańskiego, wszystkie okna ma kolorowe, z obrazami świętych, ołtarze rzeźbione, a kształtne sklepienia oczekują tylko na ofiarodawcę, któryby je pokryć kazał niezbędnymi dla całości malowidłami al fresco. Koszt budowy wyniósł dotąd 165.000 dolarów.

Ofiarność każdej rodziny, złożonej przeziętnie z 5 osób, oblicza się najmniej na 30 dol. rocznie. Oprócz datków dobrowolnych, pobieraną jest stała opłata za ławki. Tytuły własności placów kościelnych regulowane bywają zawsze na osobę biskupa djececejalnego, w Chicago zaś na imię arcybiskupa miejscowego, księdza Feehan. Pod przewodnictwem proboszczów, naznaczonych przez władzę duchowną, rady kościelne, wybrane przez parafian, zarządzają napływającymi funduszami. I z owych to drobnych, tygodniowych składek, niesionych w ofierze przez robotników, budują się świątynie, często bardzo piękne, umarzają się szybko długi hipoteczne, utrzymują się plebanje, szkoły, często i ochronki dla sierot. W *szkółkach elementarnych* uczy się dzieci zarówno po polsku, jak i po angielsku. Przejawia się też dążność do utworzenia szkół wyższych, o kierunku technicznym; zawiązek do nich istnieje już w kilku miejscowościach Ameryki.

Ludzie nawet obcy przyznają, że Polacy w Stanach Zjednoczonych składają dowody dojrzałości i rzadności. Poczucie obowiązków społecznych jest wśród nich rozwinięte w stopniu wysokim, skoro nieraz hojne ztąd ofiary płyną do Prus i do Galicji, ilekroć dojdzie tu odgłos biedy lub nieszczęść wśród rodaków. Tem dziwniejszem wydaje się lekceważenie, z jakim niekiedy odzywa się prasa tych dzielnic o emigracji polskiej w Ameryce. Dowodziłoby to tylko, jak często ludzie pióra zabierają głos w tonie magistralnym, pomimo absolutnej nieznajomości omawianego przedmiotu.

Z tem wszystkim, nie można zataić, że społeczność ta młoda znajduje się jeszcze na dorobku. Zaledwie wczoraj dopiero wybiła się z ciężkiej biedy ekonomicznej, która ją za ocean zagnała. Jak dotąd, tyle przecież dokazała, że z niczego, bez niczyjej pomocy, wyłącznie kosztem ciężkiej, wytrwałej pracy, dobiła się znośnego, a tu i owdzie dostatniego nawet bytu. Wcale jej obca nie jest potrzeba nabycia tego, czego jej najwięcej dotąd brakowało: wyższego wykształcenia fachowego.

Pomimo owych braków, wielu członków społeczności tej nowej zajmuje stanowiska wcale poważne i wpływowe, świadczące o uznaniu zyska-

Tekturę ulepszoną, ogniotrwałą do krycia dachów

rozs. 10 metrów □ od złr. 1.80 do złr. 3.50;

Lak asfaltowy świecący do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

Smole angielską bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 cent.

nem wśród narodu amerykańskiego. Do rzędu jednostek takich, własnej usilności i dobrej wśród rodaków opinii zawdzięczających wszystko (zwą ich tutaj trafnie „self made men“) należy niewątpliwie obecny skarbnik miasta Chicago, p. Piotr Kiołbassa. Urodzony w r. 1838 we wsi Świbiu, na górnym Szląsku, przybył on w r. 1855 z rodzicami do Texas, gdzie po dziś dzień brat jego, Antoni, gospodarzy na roli. W czasie wojny domowej, 1862—65 r., p. Piotr wstąpił do wojska, do 16 pułku kawalerji stanu Illinois. Dosłużywszy się rangi kapitana, piastował po wojnie rozmaite cywilne urzędy w Chicago, najpierw jako sekretarz naczelnika prefektury miejskiej, następnie w ciągu lat jedenastu, jako urzędnik związkowej komisji latwej w Chicago.

Posłował później do legislatury w Springfield (stolicy st. Illinois), gdzie założył kantor notarialny łącznie z agenturą dla sprzedaży i kupna nieruchomości („real estate“). W r. 1890 p. Kiołbassa znaczną przewyżką 4417 głosów na przeszło sto tysięcy głosujących powołany został przez chicagowianów na urząd skarbnika miasta. Rocznie przechodzi przez jego ręce 34 milionów dolarów sum miejskich, okrom pieniędzy prywatnych.

Teść jego, p. Jan Dziewior, pochodzący z sąsiedniej ze Świbiem wsi szląskiej, właściciel dziś kilku kamienic, jest jednym z najstarszych osiedleńców polskich w Chicago. Drugą ze swoich córek p. Dziewior wydał za p. Łabuja, który obecnie pełni tu, także z wyborów, urząd sędziego pokoju. Aldermanem, czyli radnym miasta, jest p. Stanisław Kunz; posłem do legislatury stanu Illinois, jest p. Jan Kwasigroch. Kilku Polaków zajmuje inne urzędy miejskie, do 20 służy za konstablów, pobierając od 1.000 do 1.200 dol. rocznie.

Już choćby z tej krótkiej wzmianki spostrzedz możecie, że z łona tej naszej emigracji amerykańskiej wyszli już i pożyteczni obywatele Ameryki, cieszący się popularnością wśród bardzo praktycznych i zabiegliwych yankes'ów.

NADESLANE.

Gestreifte und karrirte Seidenstoffe. Louisine — Foulards — Surah — Taffetas — Merveilleux etc. von 45 kr. bis fl. 3-85 per Meter versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik G. Henneberg (K. u. K. Hofliefer.), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. porto.

Zmiana pomieszkania.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

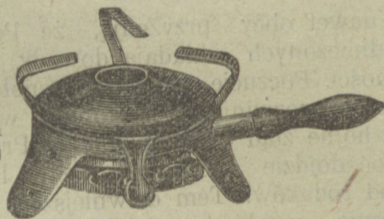
b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu, mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

Wszystkie powagi zalecają jako

prezerwatywę przeciw cholerze pić mleko, wodę itp. tylko przegotowane.

Perfekcyjny szybkowarek

D. R. P. Nr. 60615 Patentowany we wszystkich państwach cywilizowanych.



Polecająco omówiony w znaczniejszych fachowych pismach.

za użyciem tylko 30 gramów spirytusu doprowadza i litr wody w kilku minutach do wrzenia.

Do nabycia we wszystkich handlach żelaznych i magazynach dla naczyń domowych i kuchennych w całej monarchji.

Źródło zakupu dla grosistów: Fabryka towarów z metalu BALDUINA HELLERA SYNÓW Cieplice (Czechy).

Z Goldmannów Emilia Wohllernerowa

żona adwokata krajowego,

przeniosła się po krótkich a ciężkich cierpieniach do wieczności dnia 24. października rb.

Pogrzeb odbył się dnia 25. października r. b. w Drohobyczu.

Adwokat **Jirzycek Matiejowski** w Samborze poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta.

Ksawery i Ludgarda Budkowscy

udzielają nauki tańców tak w domach prywatnych jak i we własnym mieszkaniu. Za wyczenie wszystkich tańców w 24 lekcjach 8 złr. Honorarium składa się przy zapisie Rynek l. 12 I. piętro.

Zmiana pomieszkania.

Dr. Emil Wechsler

specjalista w chorobach żołądka i jelit, mieszka obecnie ul. Kilińskiego l. 2. (nad księgią Gubrynowicza) i ordynuje od 3—5.

Dr. Henryk Kopecki

otworzył

kancelarię adwokacką

we Lwowie przy ulicy Skarbkowskiej liczba 5.

W miejsce dawnego

już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

FELIKS GIERASIENSKI

b. oficjalista pryw. i dyetariusz Wydziału krajowego, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 26. października b. r. o godzinie 5 1/2 rano, po bardzo długim i nader ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72.

W głębokim smutku pogrążeni żona, syn, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb, który się odbędzie w piątek dnia 28. października b. r. o godzinie w pół do 4. po południu, z domu przy placu Marjackim l. orj. 4. na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 26. października 1892.

Katarzyna Gierasieńska,
Jan i Marja Kudewiczowie,
Feliks i Karolina Gierasienscy,
Stanisław i Helena Wodyńscy.

(„Concordia“ F. Opuchlak i Syn).

Ciągnięcie 5. listopada b. r.

Promesy

na 3% Losy ogólna-austr. Zakłagu kredyt. ziemsk.

Główna wygrana

50.000 złr.

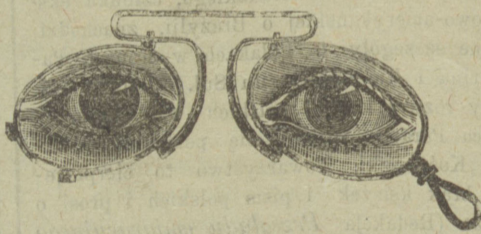
sprzedaje po 50 centów i stempel 50 centów. razem 1 złr.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Koparkiem“ pl. św. Duchy. Najszersze źródło o okulach, okularach, okularach, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji nastawiamy punktualnie. Reperacje najrychlejsze i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. października 1892.

Hotel ŻORŻA. A. Mazaraki z Nestorowic, L. Kastory z Krakowa, A. Jordan ze Świebodzina, A. Łyżki z Podola rossyj., Mac Garvey z Gorlic.

Hotel SZWAJCARSKI. Sz. Kutowski z Cetnarówki, K. Szmidt ze Stanisławowa, L. Filipowski z Rzeszowa, L. Roeder ze Strumienia, W. Chmiel z Chybia, S. Witko z Bielska, J. Bulsiewicz z Lubaczowa.

Hotel WARSZAWSKI. A. Kalinka z Jarosławia, K. Albiński z Borotyna, S. Borusse z Berna, S. Pietruski z Tywnonia, W. Chromecki z Jodłówki, E. Brudziński z Majdan, K. Sandarski z Zabiniac, A. Tabęcki z Howiłowa, W. Meraviglia i K. Bühn z Pragi, A. Brier i K. Janeli z Wiednia, J. A. Bornsztajn z Krakowa.

Lwów, z Izby handlowej

26. października 1892.

	placa	zadaja
Akceje za 1000 złr.		
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	214 00	217 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w. w. w. w.	242 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	336 —	340 —
kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		215 —
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 85	101 55
5 pr. w. a. wylowal z 10 pr. p. 4 i pół pr. los w 50 l.	107 60	108 30
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 15	98 85
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	98 00	99 20
5 pr. w. a.	95 80	96 50
4 pr. los. w 41 i pół l.	94 60	95 30
4 i pół pr. los. w 52 l.	59 00	100 60
4 pr. los. w 51 l.	94 00	94 70
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji: (dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 50	55 50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Obliży za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 80	105 50
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 60	95 30
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 30	102 00
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	103 50	104 20
4 i pół pr.	97 70	98 40
4 proc.	91 60	92 30
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napolend'or	9 47	9 57
Pół imperial	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 18 00	1 23 00
100 marek niemieckich	1 17 25	1 19 25
	58 60	59 00

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 26. października 1892.	dzisiaj	z dnia poprzed.
Akceje węgierskie banku kredytowego	355 75	—
Banku anglo-austriackiego	150 40	—
Unionbanku	23 6 75	—
kolei Karola Ludwika	215 50	—
kolei północnej	279 50	—
kolei południowej (Lombardy)	96 25	—
kolei państwowej	286 50	—
kolei Lwowsko-Czarniowieckiej	244 00	—
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	162 50	—
Akceje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	172 25	—
Galiczyjskie obligacje indemnizacyjne	105 00	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akceje Banku dla krajów koronnych	220 60	—
Renta węgierska złota 4 proc.	111 95	—
Akceje Bankvereinu	113 60	—
Rosyjski rubel papierowy	118 25	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akceje kredytowe	—	—

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

wzajem od dnia 1. stycznia 1893 r. według zegaru lwowskiego.

De Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Z Lwowa odchodzi:
	6-01	9-01	6-46	9-29	
Z Krakowa	—	—	—	—	—
Z Muszany-Krynicy via Tarasów	—	9-01	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	9-40	7-21	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec Podamczak)	—	9-17	6-55	—	—
Z Suczawy	10-09	—	1-42	7-06	—
Z Kimpolungu	10-09	—	—	—	—
Z Radowic	10-09	—	—	7-06	—
Z Hliboki	10-09	—	—	7-06	—
Z Nowosielicy	—	—	—	7-06	—
Z Słobody rangarskiej	10-09	—	1-42	7-06	—
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	1-42	7-06	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	2-25	—	—
Z Suczawy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	2-25	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	—
Z Peczna, Miskolca, Munkacza, Zawosznego i Stryja	—	—	—	—	—
Z Sokala i Belzca	—	—	—	—	—
Z Sokala i Bawy ruskiej	—	—	—	—	—
Ze Lwowa odchodzi:					
Do Krakowa	10-41	3-07	5-26	11-01	7-56
Do Muszany-Krynicy via Tarasów	—	—	—	—	7-56
Do Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)	2-58	—	9-41	10-26	—
Do Podwoleczysk i Brodów (na dworzec Podamczak)	3-10	—	10-02	10-52	—
Do Suczawy	6-38	—	9-56	—	10-56
Do Husiatyna via Halicz	6-38	—	—	3-22	—
Do Słobody rangarskiej	6-38	—	9-56	—	10-56
Do Nowosielicy	6-38	—	9-56	—	10-56
Do Hliboki	6-38	—	9-56	—	—
Do Radowic	6-38	—	9-56	—	10-56
Do Kimpolungu	6-38	—	9-56	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suczawy	6-38	—	—	3-22	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	6-16	10-21	7-41
Do Stryja, Zawosznego, Munkacza, Miskolca i Peczna	—	—	—	10-21	7-41
Do Belzca i Sokala	—	—	6-16	—	7-41
Do Sokala i Bawy ruskiej	—	—	—	—	7-26

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną i godz. 0 wieszają do 8-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

DROBNE OGŁOSZENIA.

„Ballabanówka“
 Na drzyste, mokre, jesienne powietrze najzdrowszy jest kieliszek prawdziwej żytniej starej wódki bez cukru i anyżu, w skutkach zupełnie zastępuje koniak prawdziwy po 90 ct. litrową butelkę poleca
KAROL BALLABAN.
 Orzeczenie.
 Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Ballabanówka“ jest wystawą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogodu (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustroj ludzki działa tak samo jak prawdziwy Cognac.
 Lwów, dnia 10 marca 1892.
 Dr. Br. Radziszewski mp.
 Prof. chemii w uniwersytecie lwow.

Masa podłogowa
 francuska prawdziwa
 jest tylko i jedynie do nabycia u
Alojzego Hübnera
 we Lwowie
 Rynek 1. 38.

Uwaga: Ponieważ pod nazwą „Masa francuska“ bywa sprzedawany wyrób podrabiany, a który całkiem prawdziwej masy francuskiej nie zastąpi, przeto się przed kupnem tejże ostrzega.

Doniesienia rozmaite
 po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.
 Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.
 Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel
S. Wejciechowskiego
 Chorążczyzna.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuję biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Przybylskiego
 handel wędlin pod 1. 3. ulica Krakowska i 44. ulica Gródecka sprzedaje: 1/2 kilo słoniny 34 ct., 1/2 kilo smalcu 36 ct. Wszelkie inne wędliny po cenach niższych. Szykarze i grażlerze otrzymują rabat (opust.)
 Poszukuje bony francuskiej dla czerotniej dziewczynki. Jonasz, Zygmuntowska 1. 17 596

Ważne dla dam!
 Po umiarkowaniu cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenta. Nauta troju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Dra Jasińskiego
Poradnik
 dla kaszlących
 50 ct.

Asystent farmacji poszukuje umieszczenia. Adresować M. R. poste restante Stryj 721
 Kandydat notarialny, egzaminowany dr. praw, posiadający praktykę sądową, notarialną i adwokacką, obejmującą łącznie 3 lata i 8 miesięcy, bieglu w sprawach spornych i niespornych, poszukuje miejsca u pp. notariuszy z dniem 1. listopada b. r. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem H. H. Rzeszów (poste restante.) 734

Lokomobila, 4-konna, fabryk Schuttlevortha z młocarnią sżyftową, zaopatrzoną w podwójny przyrząd do czyszczenia, kłó sownik i cylinder do sortowania, bardzo mało używana w najlepszym stanie tania do sprzedania. Oferty w administracji pod „Lokomobila.“ 738

Realność do sprzedania, wiadomość na miejscu ul. Żółkiewska 53 a. 739

Potrzebna osoba do prowadzenia handlu z wiktuałami. Zgłoszenia Wczelak, Łyczakowska 27. Kaucja 50 zł.

Poszukuję umieszczenia w prywatnym domu do szycia sukien. Zgłoszenia Olga Baraniecka, Kolejowe domki 1. 1. 744

Ogólnie znany, piękny obraz A. Löfflera „Czarniecki na łożu śmierci“ (oleodruk, wielkość 92/68 cm.) kosztujący dawniej 6 złr. sprzedaje dopóki mały zapas starczy po cenie niższej: 1 złr. 80 ct. (z przesyłką franko 2 złr.) F. Nizalowski, Lwów, Hotel Żorża.

Fröblanka z maturą poszukuje lekeji. Adres w administracji. 687

Kamienica piętrowa pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica Zamojskiego 1. 13. piątro. 668

Dzierżawy apteki poszukuje rutynowany magister farmacji, mogący złożyć znaczną kaucję, który od lat 18 aptekę na własny rachunek prowadził. Zgłoszenia pod A. K. Z. poste restante Lwów.

Jednorooczny kurs zawodowy, wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie od godz. 3. do 6. popoł. w konc. pryw.
SZKOLE HANDLOWEJ
 plac Trybanalski 1. 1. 2 piętro.
 L. E. Veltzé.

Młody pomocnik handlowy z dobrym piśmem znajdzie natychmiast umieszczenie. Oferty pod adresem fabryka pierników H. Czyńskiej przedtem L. Czyńskiego w Jarosławiu. 270

Zaraz, lub od 1. marca 1893 poszukuje się małej realności w dzierżawę na lat 6 lub 9, z domem obszernym z dwoma lub trzema morgami ogrodu w obrębie miasta Lwowa, lub też większą realność z najbliższych wiosek miasta Lwowa. Opis realności i cenę rocznej dzierżawy proszę nadsyłać Józef Kudewicz Kochanowska 1. 74. we Lwowie. 697

Starszy magister farm. znajdzie zaraz korzystne umieszczenie. Bliższa wiadomość: Nowy Sącz poste restante A. B. 699

Do sprzedania Aquarium w dobrym stanie, w objętości 60 litrów, o żelaznym dnie, toczonych słupach żelaznych ze szkła belgijskiego. Bliższa wiadomość ulica Czarnieckiego 1. 26. drzwi 17. 713

Wdowiec 35-letni, z 2 dziećmi posiadający traktorynię i gotówki 2000 poszukuje panny w wieku od 20 do 30 lat z posagiem kilkuset złr. w celach matrymonialnych. Rozumiejące się na kuchni mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod J. B. poste restante Gródek. 724

Futro męskie bobrowe za 25 złr. Zimorowicza 5 a drzwi 6. 745

Praktykant kupiecki z dwuletnią praktyką poszukuje umieszczenia w handlu korzennym we Lwowie. Zgłoszenia do: St. Kaznowskiego w Tyśmienicy. 754

Urząd pocztowy Rozwadów przyjmie natychmiast ekspedytora. Przyjmie również praktykanta. Zgłoszenia wprost do tegoż Urzędu. 751

Dziewczyna, 13-letnia poszukuje miejsca do leższej służby. Wynagrodzenie: utrzymanie i wikt. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera. 753

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 749

Chłopca do posługi poszukuje drukarnia W. Manieckiego ul. Kopernika 1. 7. 748

Kupię interes lub przystąpię jako wspólnik z kapitałem do 5 tysięcy z czynnym udziałem. Zgłoszenia pod „Occasion“ poste restante Lwów. 850

Folwark kupię 50 do 100 m. z budynkami pomieszkaniem powiat stanisławowski, tłumacki, stryjski. Adres Sasiedzki Cucełów. 743

Folwark, 70 morgów pola, w tym 7 ogrodu w 4 parcelach, w podolskiej glebie, 1 1/2 mili od stacji Zborów, do sprzedania z zasiewami. Wiadomość pr. Narajów Dunin. 752

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. Po mieszkaniu kawalerskim wy najmuje Zarząd realności Emila Berte-miljana Brajera. Ulica Brajerowska 10 385

Tanio, sklepy do wynajęcia 3 plac Marjański. 629

Pomieszkanie przy ulicy bocznej Łyczakowskiej bocznej 1. 4. 3 pokoje przedpokój, kuchnia. 889

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami ewentualnie na sklep restaurację lub cukiernię ulica Zielona liczbą 5. Duży kawalerski pokój frontowy z przedpokojem ul. Zielona 1. 5.

Trzy duże frontowe pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia Mickiewiczza 22. 723

Łyczaków 3. I. piętro 4 pokoje, II. piętro 6. 727

Pokój kawalerski duży piękny umeblowany zaraz do najęcia. Krakowska 14. III. piętro lewe drzwi. 729

3 pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia, weranda zaskłona, spiżarnia, z osobnym strychem i piwnicą, oraz wszelkie inne dogodności gospodarskie, w miejscu 2 studnie z doskonałą wodą i ogródki kwiatowe do wynajęcia zaraz w kamienicach przy placu św. Jura 8. lub 6, ulicy Lipowej 14. Bliższa wiadomość u dozorczy w miejscu. 737

W rzeczywistości Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, ulica Czarnieckiego 1. 1. naprzeciw Hotelu Warszawskiego są: 6 pokoi z balkonem i przynależnościami zaraz do wynajęcia. 693

Umeblowane wygodnie, 3 duże pokoje, kuchnia, z całym urządzeniem domowym, do wynajęcia. Zygmuntowska 14. parter. 746

3 pokoje, kuchnia na III. piętrze oraz rozmaite sklepy od ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja 1. 2 są do wynajęcia. 747

Dla każdej dobrej kuchni niezbędne!

Bezpośrednie źródło nabycia najlepszych suszonych grzybów

Grzybów z Czeskiego Lasu.
 Na składzie obecnie 6000 kilogram. Kilo I. II. III. po złr. 1-90 — 1-30 — 90 ct. netto za pobraniem u

Maurycego Hoitach w Neumarkt koło Taus Böhmerwald.

Odbiorecy 5 kilogram. otrzymują opakowanie gratis.

Juljan Topolnicki

konces. Agencja handlowo-przemysłowa, Lwów, ul. Pańska 1. 13.

Kupno i sprzedaż dóbr i folwarczków. — Dzierżawy dóbr. — Pożyczki hipoteczne.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Puder książęcy

biały jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje sliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pułtka 1 złr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowana i wyszczególniona. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 złr. 50 cent.

Od wielu lat wypróbowany środek domowy dla uśmierzenia bólu

KWIZDY
 Płyn przeciwko podagrze
 Cena 1/4 flaszki i złr., 1/2 fl. 60 ct.
 Nabyć można we wszystkich aptekach.

Franciszek Jan Kwizda
 i k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadworn. apt. obwod. Korneuburg koło Wiednia.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa
Herbata Bosyjska
 w handlu
W. ADAMOWICZA
 w Brodach

funt bardzo dobrej zł. 1-40
 funt najlepszej w orygin. opak. zł. 2-50
 funt Imperial cesarskiej zł. 3-50
 funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1-20
 Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo złr. 9-50.

Księcia Alfreda de Montenuovo
 dzierżawa piwnie wina
S. G. SCHWABACH
 w Pięciokościolach
 (Fünfkirchen na Węgrzech)
 poleca swe na wszystkich obelanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stołowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemii z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1885.
 Wysyłka od jednego hektolitra zwyż. — Cenniki gratis i franco.

Nie masz nic w świecie lepszego na żołądek do polecenia
 osobiście w czasie panujących epidemii
 jak wódka z ziół leczniczych
KSIEDZA KNEIPPA
 powszechnie dzisiaj uznana
KNEIPPÓWKA
 KNEIPPÓWKA składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.
 KNEIPPÓWKA wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterie nie mają do niego przystępu.
 KNEIPPÓWKA odnawia krew i odmładza organizm, bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.
 Cena flaszki 1 zł.
 Do nabycia wyłącznie w Składzie materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
 we Lwowie, ul. Kopernika 1. 2.
 Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Teatralną kawiarnię

otwieram w niedzielę 23. b. m. Zaprowadziwszy światło Auera i urządziwszy z komfortem 7 salonów, zaopatrzyłem się we wszelkie zimne i gorące przekąski, oraz piwa eksportowe, zakupiłem fortepian elektryczny na wystawie wiedeńskiej oraz trzy bilardy Seyferta i urządziłem zaciszną, czytelną obficie zaopatrzoną.

Ze względu na P. T. Publiczność teatralną, zakład otwarty do 3. rano. Liczę na doborową P. P. Publiczność i zapewniam, że ją zadowolnię, polecam się jej względem.

Z poważaniem

Józef Ehrlich

właściciel kawiarni teatralnej.

Spółka Stolarzy lwowskich

we Lwowie plac Bernardyński I. 17

poleca swój

od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

Obficie zaopatrzone w wielki wybór mebli w garniturach do salonów z drzewa dębowego, czarnego i orzechowego. Kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz lustra w ramach orzechowych, czarnych, dębowych i złotych.

Utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakresie stolarstwa wchodzące, przyjmuje po cenach najprzystępniejszych, rękując za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie. (Lwów Impressa.)

NAFTE

niezapalną, najlepszą jaką Galicja posiada, z rafinerji J. J. 00. Kieżwa Lubomirskich w Schodnicy, wyłącznie tylko ja we Lwowie mam na składzie i takową sprzedaję po cenie umiarkowanej w 15 sklepach opatrzonej moją firmą w różnych stronach miasta znajdujących się.

Potrzebującym większej ilości nafty odstawiam takową własnym wozem i jestem w możności stosowny gatunek taniej liczyć niż inne sklepy i składy.

Na prowincję wysyłam zamówioną naftę po cenie możebnie najniższej.

Przytem zwracam uwagę na tę okoliczność, że we Lwowie oprócz składów, żadnej fabryki ani też rafinerji nafty nie ma, jakto niektórzy w swych cennikach i inseratach głoszą, rozmyślnie wprowadzają w błąd p. t. interesowanych, aby więcej zyskać odbiorców.

Wawrzyniec Matyskiewicz,

Główny skład nafty we Lwowie przy ulicy Polnej liczbą 3 i ulicy Leona Sapiehy I. 47.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiiowane
- 5 % " " bez premji
- 4 1/2 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % " Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % " " bukowińską
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % " propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież sprzedaje kupon za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które są pobos

Ciepłe płaszczyki zimowe w każdej żądanej cenie dla **DZIECI**

dziewcząt i chłopców do lat 14

Płaszcze
Sukienki
Garnitury
Kapelusze
Pończoszki



Magazyn specjalny założ. w r. 1867

Jul. Berger i Syn

Lwów, ul. Halicka 21.

Zlecenia li za podaniem wieku dziecka. Na żądanie próbki i modele z cenami.

Najnowsze barchany i flanely, białe i kolorowe, chustki welniane i włóczkowe rękawiczki, melinki, kamizelki, kaftaniki, pończochy do polowania, pończochy welniane damskie i dziecinne, jakoteż skarpetki

poleca

na sezon jesienny i zimowy

Magazyn

M. Ballabana Następcy

M. LUDWIG

we Lwowie,

plac Marjacki.

Pierwsza wiedeńska

mączka odżywcza dla dzieci

wyrobu

Franciszka Giacomelli

we Wiedniu.

Sumienne matki najlepiej spełnią swój obowiązek, odżywiając niemowlęta tylko **Giacomello mączką odżywcza**. Środek ten zbadany i zalecany przez pierwsze powagi lekarskie, odznaczono złotym medalem.

Mała paczka et. 45, duża 80 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach całej Astro-Węgierskiej monarchji.

Wyraźnie żądać pierwszej wiedeńskiej mączki odżywczej dla dzieci wyrobu **Franciszka Giacomelli**.

Główne zastępstwo dla całej Galicji

Bernhard Rauch,

Lwów, ulica Wałowa liczbą 25.

Mme. Marie

Wyższa szkoła kroju

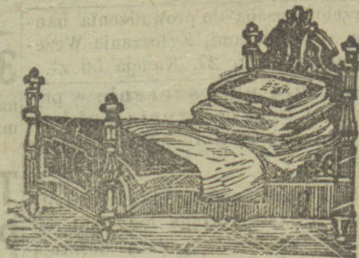
Wyrób form papierowych

i pracownia sukien damskich

we Lwowie,

ul. Akademicka I. 12.

Kurs nauki kroju rozpoczyna się 1. każdego miesiąca.



Kto chce nabyć

dobre domowej roboty koldry lub materace — znajdzie największy wybór w specjalnym składzie i pracowni wyrobów poscieli pod firmą

JOZEF SCHUSTER

Lwów, Kopernika I. 7.

Wielki wybór koców i choćników.

!! Ceny bezkonkurencyjne najniższe !!

Cenniki gratis i franco.

Wynalazek odznaczony medalem na tegorocznej wystawie budowlanej we Lwowie.

Patentowany aparat do froterowania podłogi

pomyślu

Jakoba Sikorskiego.

Nieoceniona zdobycz dla dobra ludzkości!

nie masz już bowiem suchot i kalectwa wywołującego się dość często u ludzi froterujących nogami.

Patentowanym aparatem władać może naj-słabsza istota bez najmniejszego zmęczenia.

Patentowanym aparatem wyfroterować można salon w przeciągu 15 minut.

Patentowany aparat jest nadzwyczaj pojedynczej konstrukcji, nie zachodzi zatem obawa psucia się tegoż.

Patentowany aparat jest nadzwyczaj tani, kosztuje bowiem tylko 25 zł.

a według oceny ludzi fachowych trwać może 15 lat.



Skład i zastępstwo dla Galicji i Bukowiny wyłącznie u firmy:

PIOTR CHRZĄSTOWSKI

handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny I.

(naprzeciw katedry).

Demonstrowanie odbywa się każdorazowo na żądanie Szanownej P. T. Publiczności.

Fabrykacja aparatów odbywa się w kraju, mimo bardzo korzystnych ofert obcokrajowych.

Nafty niezapalnej

dostarcza do domu

skład **S. Szczepanowskiego**

w blaszankach pięcio- i dziesięciolitrowych, które się zostawia jak długo potrzeba.

Adres: ulica Dąbrowskiego I. 8. — Telefon nr. 238.

Ciągnięcie już 5. Listopada 1892.

3¹ Losy Zakładu kredytowego ziemskiego anstr.

II. emisji.

Główna wygrana zhr. 50.000.

Sześć ciągnięć rocznie

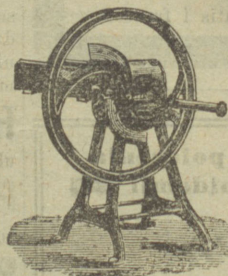
sprzedaje po kursie dziennym.

Także promesy na te losy po zł. 175.

August Schellenberg

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata rocznie zhr. 170, na prowincji zhr. 180.



Odlewy, jakoteż różne lane części dla fabryk i celów budowniczych, palowiska itp. dostarcza surowo, lub apretowano podług nadesłanych i fabrycznych modeli, jakoteż gotowe maszyny starannie wykonane tania

J. WYCHERA

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

we Lwowie, Grodecka I. 47.

Nowo otworzony magazyn i pracownia

SUKIEN MĘSKICH

pod firmą

BELTOWSKI & MOTYLEWSKI

przy ul. Sobieskiego I. 4. we Lwowie

otrzymali towary w wielkim wyborze tak krajowe jak i zagraniczne.